



Wybory parlamentarne na Litwie

Kinga Raś

25 października br. zakończyła się druga tura wyborów parlamentarnych na Litwie. Kandydaci, którzy zwyciężyli w jednomandatowych okręgach, wzmocnią litewską prawicę. Oznacza to, że po ośmiu latach do władzy powróci konserwatywny Związek Ojczyzny – Litewscy Chryścijańscy Demokraci (TS–LKD). Choć priorytety centroprawicowego rządu w polityce zagranicznej nie ulegną diametralnym zmianom, istotne będą niuanse, m.in. w relacjach z Polską.

Jaki wpływ na przebieg wyborów miała pandemia COVID-19?

Mimo pandemii wybory parlamentarne odbyły się w terminie ogłoszonym przez prezydenta Gitanasa Nausėdę jeszcze podczas wiosennego lockdownu. Władze zdecydowały się jednak na wydłużenie do czterech dni tzw. głosowania przedterminowego. Frekwencja była nieco niższa niż cztery lata temu i w pierwszej turze wyniosła 47,6%. Wprowadzone w ostatnich miesiącach restrykcje, w tym dotyczące organizacji wydarzeń publicznych, ograniczyły możliwość prowadzenia kampanii w terenie. Głównym forum debaty stały się telewizja oraz media społecznościowe. W tym zakresie sprawnie działała – nowa na scenie politycznej – liberalna Partia Wolności. Warunki pandemii nie zmobilizowały elektoratu Związku Chłopów i Zielonych (LVŽS), który stopniowo tracił poparcie społeczne, choć był pozytywnie oceniany pod kątem zarządzania kryzysem.

Jakie są ostateczne wyniki głosowania?

Już w pierwszej turze, 11 października br., uwidoczniła się przewaga konserwatystów. Związek Ojczyzny uzyskał z listy krajowej, z której wybieranych jest 70 ze 141 posłów w ramach mieszanej ordynacji wyborczej, 24,8% głosów, a tylko 17,5% poparcia zdobył rządzący LVŽS. Jednak druga tura, 25 października br., potwierdziła przewagę opozycji, która łącznie zdobyła 74 miejsca w sejmie. Nowy gabinet – z Ingridą Šimonytė na czele – będą zapewne tworzyć, obok konserwatystów (50 mandatów), partie liberalne, których liderkami są: Aušrinė Armonaitė i Viktorija Čmilytė-Nielsen. Ruch Liberalny i Partia Wolności uzyskały odpowiednio 13 i 11 mandatów. W parlamencie zasiądą jeszcze m.in. Litewska

Partia Socjaldemokratyczna i populistyczna Partia Pracy. Progu wyborczego nie przekroczyło tym razem ugrupowanie litewskich Polaków.

Jakie kwestie zdominowały kampanię wyborczą?

Debatę publiczną zdominowały kwestie zarządzania kryzysowego, tym bardziej że Litwa również mierzy się obecnie z falą wzrostu zachorowań. Kampania dotyczyła przede wszystkim sytuacji ekonomicznej i przeciwdziałania załamaniu gospodarczemu, mimo że wg wrześniowych prognoz Banku Litewskiego gospodarka kraju w 2020 r. skurczy się o 2%, a w kolejnym roku PKB wzrośnie już o ponad 3%. Spór toczył się głównie między prosocjalnym LVŽS – popierającym interwencjonizm państwowy – a liberalną opozycją, która zapowiada m.in. obniżenie podatków dla przedsiębiorców. Dyskutowana była też reforma służby zdrowia, którą w międzyczasie starał się dofinansować obecny rząd. Nie zniknęła z agendy edukacja i niedokończona reforma systemu nauczania. Pojawiły się też kwestie światopoglądowe, w tym legalizacja związków jedнопłciowych.

Czy polityka zagraniczna Litwy ulegnie zmianie?

Polityka zagraniczna Litwy nie wybrzmiała podczas tej kampanii tak wyraźnie, jak przed wyborami prezydenckimi w 2019 r. Wynika to z prerogatyw konstytucyjnych głowy państwa – odpowiedzialnej (współ z rządem) za kreowanie działań zewnętrznych. Priorytety Litwy w tym wymiarze, szczególnie od aneksji Krymu przez Rosję, pozostają niezmiennie i opierają się na trzech filarach: sojuszu z USA i współpracy w ramach NATO, zaangażowanej polityce

KOMENTARZ PISM

europejskiej i sprzeciwie wobec działań Rosji. Kwestie te nie były pierwszoplanowe, a pojawiły się w związku z białoruskimi protestami. Choć na Litwie panuje powszechna zgoda co do wspierania prodemokratycznych zmian na Białorusi, to konserwatyści domagają się jeszcze większego zaangażowania. W porównaniu z LVŽS będą też mocniej wspierać rozwój europejskiego wymiaru bezpieczeństwa oraz regionalną współpracę nad Morzem Bałtyckim.

Jak będą kształtować się relacje polsko-litewskie?

Można spodziewać się zmiany tonu w stosunkach bilateralnych na bardziej zdystansowany, głównie ze względu na proweniencję konserwatystów, w tym silne

podłoże nacjonalistyczne TS–LKD, jak też na doświadczenia w relacjach z Polską za poprzednich rządów centroprawicy (2008–2012). Stosunki bilateralne w czasie sprawowania władzy przez Związek Chłopów i Zielonych sprzyjały intensyfikacji współpracy, w tym na rzecz mniejszości polskiej. Kwestie dotyczące litewskich Polaków będą jednak dzielić nowy rząd, choć sama przyszła premier opowiadała się np. za pozytywnym dla nich rozwiązaniem problemu oryginalnej pisowni nazwisk. Stabilizująco będzie wpływała postawa prezydenta, wspierającego dwustronną kooperację. Ze względu na bliskość interesów Polska nadal pozostanie dla Litwy ważnym partnerem w zakresie bezpieczeństwa, w energetyce i logistyce. Dotyczy to też działań wobec Rosji, jak i zaangażowania na rzecz Białorusi.